

Warszawa, 23-07-2012

Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej

List otwarty w sprawie nowelizacji ustawy o zapobieganiu i zwalczaniu chorób zakaźnych

Wielce Szanowny Panie Prezydencie,

Sejm i Senat przegłosowały nowelizację Ustawy o zapobieganiu oraz zwalczaniu zakażeń i chorób zakaźnych u ludzi (druki 293, 416, 546, 548). Wprowadzone poprawki (podobnie jak cała ustawa) zawierają szereg kontrowersyjnych, antydemokratycznych elementów, sprzecznych z Konstytucją RP, prawami UE oraz Europejską Konwencją Praw Człowieka, które gwarantują obywatelom prawo do życia, wolności i bezpieczeństwa osobistego. Jako takie powinny być one poddane ocenie całego polskiego społeczeństwa w formie referendum oraz dokładnie przeanalizowane przez Trybunał Konstytucyjny.

Oto kilka najbardziej kontrowersyjnych zmian wprowadzonych do Ustawy.

1. Zmiana definicji choroby zakaźnej: z "*chorób, które zostały wywołane przez biologiczne czynniki chorobotwórcze, które ze względu na charakter i sposób szerzenia się stanowią zagrożenie dla zdrowia publicznego*" na „**chorobę, która została wywołana przez biologiczny czynnik chorobotwórczy**". Pominięcie niezwykle istotnego czynnika „infekcyjnego” i „zagrożenia dla zdrowia publicznego” (które obowiązują w definicjach medycznych), czyni nową sejmową definicję zbyt szeroką. Pozwoli to urzędnikom lub grupom interesu na dowolne zaliczanie do chorób zakaźnych najrozmaitszych stanów chorobowych wywołanych przez chorobotwórcze czynniki biologiczne, np. alergii, zatruc pokarmowych, chorób poszczepiennych, ukąszeń przez owady czy pająki, poparzeń przez meduzy, pokrzywy etc. A to z kolei może skutkować przymusem brania ekperymentalnych szczepień i leków, które mogą być toksyczne.
2. Niepokój budzi bagatelizowanie powikłań poszczepiennych oraz oddanie nadzoru nad nimi w wyłączną gestię Sanepidu, który – jak wiadomo – czerpie zyski z rozprowadzania szczepionek, więc jest obarczony konfliktem interesu. W Polsce prawie nie gromadzi się dowodów powikłań poszczepiennych (niepożądanych odczynów poszczepiennych; NOP) i są one ukrywane przed społeczeństwem. Zarówno rodzice jak i lekarze próbujący zgłaszać takie powikłania są agresywnie zniechęceni do tego lub szykanowani. O tym, że tych powikłań jest wiele informują doniesienia tysięcy rodziców (<http://www.petycje.pl/petycjePodglad.php?petycjeid=7000>). Jedyne publicznie dostępne dane dotyczące powikłań poszczepiennych znajdują się w amerykańskiej rządowej bazie danych VAERS (<http://wonder.cdc.gov/vaers.html>), do której w ciągu 20 ostatnich lat zgłoszono prawie 400 000 powikłań oraz ponad 5000 zgonów poszczepiennych. Ponieważ według ocen FDA (amerykańskiej Agencji Bezpieczeństwa Żywności i Leków) do bazy tej zgłaszanych jest zaledwie ok. 5% wszystkich przypadków powikłań, tzn. że w rzeczywistości mogło być ich 20 razy więcej. Ekstrapolując te dane na liczbę mieszkańców Polski, można szacować, że w naszym kraju liczby powikłań poszczepiennych mogły stanowić ok. 12 %

liczb amerykańskich. W żadnym wypadku nie są to liczby bagatelne. One reprezentują realne ludzkie tragedie i narodowe straty.

3. Dużym zagrożeniem wydaje się też przepis oddający urzędnikom Sanepidu (będącym poza kontrolą społeczną, lecz nierzadko pod wpływem firm farmaceutycznych) swobodę w ogłaszaniu epidemii oraz w stosowaniu przymusu szczepień lub leczenia ekperymentalnymi lekami, przy równoczesnym zwolnieniu ich od odpowiedzialności karnej za możliwe wyrządzone szkody osobowe. Może to doprowadzić do tragicznych skutków zarówno dla osób przymusowo leczonych jak i dla całego społeczeństwa.

Zbiorowe negatywne doświadczenia z przeszłości każą nam nieufnie podchodzić do podobnych autorytarnych ustaw i zarządzeń. Doskonale pamiętamy wirtualną „pandemię świnię grypy” z r. 2009, wykreowaną – jak dziś wiemy – przez producentów szczepionek i narzuconą światu przez skorumpowanych urzędników z WHO, której celem było zmuszenie rządów do zakupu setek milionów dawek niesprawdzonych, ekperymentalnych szczepionek. Rezultatem tej fałszywej pandemii były miliardy publicznych pieniędzy zmarnowanych na zakup zbędnych, toksycznych szczepionek, które okaleczyły tysiące osób w Europie i Ameryce Północnej, wywołując chroniczne choroby neurologiczne takie jak narkolepsja, paraliż, padaczka, zespół Guillaina-Barre’go, autyzm i inne. Badania wykazały, że szczepionki te nie tylko nie chroniły przed grypą, lecz wręcz zwiększały ryzyko zachorowania na nią oraz zgonu. Mimo agresywnej proszczepionkowej propagandy w Europie i USA stosunkowo niewiele osób się zaszczepiło, więc pozostały miliony nieużytych szczepionek. Zostały one przekazane do krajów afrykańskich i tam wywołały podobne epidemie chorób neurologicznych u dzieci.

Dzięki przezorności minister Ewy Kopacz Polska odmówiła wtedy zakupu tych szczepionek. Zagrożenie nimi było tym większe, że wiadomo iż jedna z firm wysłała wówczas do Europy Środkowej kilkadziesiąt kilogramów szczepionek zawierających aktywne, zabójcze wirusy ptasiej grypy. (Dowiedli tego czescy badacze wstrzykując je fretkom doświadczalnym, które zdechły wkrótce po zaszczepieniu). Łatwo sobie wyobrazić co by się stało, gdyby zaszczepiono nimi miliony ludzi w Europie. Innym tragicznym polskim doświadczeniem były nielegalne testy ze szczepionkami przeciw ptasiej grypie przeprowadzone na bezdomnych w Grudziądzu. Ponad 20 osób zmarło wkrótce po ich podaniu.

Szereg okoliczności sugeruje, że może być przygotowywana nowa potencjalna pandemia. Niedawno opublikowano informację jak zmienić klasycznego wirusa ptasiej grypy (silnie patogennego, lecz nie przenoszonego między ssakami) w odmianę wirusa, który będzie zarówno zabójczy jak i przenoszony drogą kropelkową, a więc silnie zaraźliwy dla ludzi (<http://www.ncbi.nlm.nih.gov/pubmed/22723414>). Wiadomo, że producenci szczepionek szykują się do testowania na ludziach szczepionek zawierających wirusy ptasiej grypy i poszukają kandydatów do tych doświadczeń. Omawiana tu Ustawa z jej przymusowymi szczepieniami ubezwłasnowolnia całe polskie społeczeństwo i umożliwia zamianę Polski w wielki poligon doświadczalny firm farmaceutycznych o potencjalnie katastrofalnych skutkach. Nie tylko wiele osób może umrzeć po ekperymentalnych szczepieniach (jak zmarli bezdomni w Grudziądzu), ale mogą one także stać się źródłem dalszych zakażeń i prawdziwej pandemii, która może zgładzić dziesiątki lub setki milionów ludzi, podobnie jak pandemia grypy hiszpanki w 1918 r.

Wątpliwe, czy polscy legislatorzy, głosząc za omawianymi poprawkami, zdawali sobie sprawę z ich możliwych zagrożeń dla społeczeństwa. Znowelizowana Ustawa wygląda jak napisana przez lobbystów w interesie producentów szczepionek. Analogiczne antyspoleczne ustawy próbowano przemycać w USA i innych krajach, na szczęście zostały one w porę zauważone i obalone. Polskiemu społeczeństwu nie dano szans na podjęcie decyzji w tej życiowej sprawie. Podobne autorytarne ustawy nie istnieją w żadnym demokratycznym kraju. W żadnym rozwiniętym kraju nie ma obowiązku/przymusu szczepień, a dokumenty WHO pokazują, że zachorowalność na wiele chorób zakaźnych jest w tych krajach podobna

lub niższa niż w Polsce (gdzie taki obowiązek istnieje). Również niższa jest tam umieralność niemowląt. Dowodzi to, że obowiązek lub przymus szczepień jest szkodliwym dla zdrowia publicznego totalitarnym anachronizmem i powinien być zdecydowanie usunięty z polskich ustaw. W demokratycznym państwie prawo nie może otwierać furtki do potencjalnych nadużyć.

Bardzo liczymy, że Pan Prezydent przekaże całą znowelizowaną Ustawę do Trybunału Konstytucyjnego, gdyż zawiera ona elementy ewidentnie sprzeczne z Konstytucją RP, oraz ogłosi narodowe referendum, aby obywatele sami zdecydowali o obowiązku bądź przymusie szczepień.

Z wyrazami szacunku,

Prof. dr hab. Maria Dorota Majewska

(Autorka jest naukowcem neurobiologiem, profesorem Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego. Wcześniej, ponad 25 lat pracowała w czołowych instytucjach biomedycznych w Polsce i USA; ostatnio, w Instytucie Psychiatrii i Neurologii w Warszawie kierowała sponsorowanym przez KE projektem badawczym, badającym związek szczepień z autyzmem).